

130NGO

Prelegent 1

Chciałabym zapytać się najpierw, jakie w ogóle są najważniejsze problemy społeczne na terenie państwa gminy?

Prelegent 2

Problemy to na pewno brak dojazdu między poszczególnymi miejscowościami. No to na pewno też brak miejsc otwartych po południu. Gdzie osoby mogłyby się spotykać? No i teraz tak szybko mi do głowy nie przychodzi.

Prelegent 1

A proszę powiedzieć te miejsce otwarte po południu przydałyby się bardziej osobom takim dorosłym, pracującym czy młodzieży, czy jednym i drugim?

Prelegent 2

Jednym i drugim

Prelegent 1

Czy w ogóle próbuje się jakoś te problemy rozwiązać?

Prelegent 2

Są stowarzyszenia, które piszą oficjalne pismo o bezpłatne użyczenie tych sal. Natomiast to też tak, że powstały regulaminy i wtedy, kiedy jest komercyjne albo też na spotkania społeczności, no to się płaci za salę, ale chodzi też o to, że na przykład te sale, o ile są wynajmowane, to one nie są ogrzewane, bo to już jest większy koszt i tu jest problem, że jakby w okresie jesienno - zimowym te sale, jak nie ma wielkich imprez weselnych są nieogrzewane, więc ja powiem szczerze, że nawet ja ją stowarzyszenie, chcemy wynająć, to nie ukrywam, że idziemy gdzieś do restauracji, ani korzystamy z takich sal dlatego, że zimno, a węgiew ja też nie umiem palić wiedzą, tak to jest. Jakby wielki problem.

Prelegent 1

Rozumiem, dobrze, a jeśli chodzi o te dojazdy między miejscowościami, coś gmina próbuje robić, wypłynęło coś na ten temat?

Prelegent 2

Nic kompletnie.

Prelegent 1

A teraz chciałabym zapytać, już konkretnie o Państwa stowarzyszenie, że się państwo zajmujecie...

Prelegent 2

Zajmujemy się bardzo szeroko rozumianą animacją i ta animacja jest jakby i za seniorami, z młodymi, tak głównie szkolenia i warsztaty kulinarne, promocyjne, wszystkie związane z pomidorem, nagrywanie filmów i wydawanie książek kulinarnych. Animowanie społeczności lokalnej, również z przedsiębiorczości i zakładania firm. To taki jakby dwie gałęzie naszego stowarzyszenia, a trzecia przez 6 lat organizowaliśmy imprezy masowe. Takie promocyjne dni Kotliny, święto Pomidora, które z racji

tego, że od roku nie pracuję już w urzędzie, to jakby, to nie jest pod patronatem. Stowarzyszenie, które wymyśliło tą imprezę, a po prostu jest przywłaszczona przez urząd. Tak w skrócie.

Prelegent 1

Rozumiem, a a proszę powiedzieć, jak sobie pani tak myśli o wszystkich waszych działaniach, to jakie takie najbardziej nietypowe, nie rutynowe działanie podjęliście państwo w ostatnich latach? No, żeby zanimować tak, żeby ten brak miejsc otwartych po południu jakoś zniwelować?

Prelegent 2

Myślę sobie, że to było pozyskanie dużych pieniędzy w ramach programu „Równać szanse” i pokazanie wymiany międzypokoleniowej, gdzie na ten czas przyjechał reżyser, nagrywaliśmy film i wydaliśmy książki. To są takie rzeczy, które nigdy nie było. To my zadbaliliśmy o tą bardzo dużą promocję.

Prelegent 1

Mogłaby mi pani trochę więcej opowiedzieć o tym? O tym wydarzeniu, o tym przyjeździe, jak to się da opisać? Po prostu jak to wyglądało?

Prelegent 2

W ramach tego, że młodzi chcieli poznać wyniki, jakby nagrywania filmu, to zaprosiliśmy reżysera, który nie ukrywam pisze scenariusze do „Detektywów”, „Trudne sprawy”, paradokumenty. Ja również współpracuję z Wrocławską Akademią Filmową i jakby w ramach już swoich znajomości, współpracy, jakby ze mną i z zarządem stowarzyszenia. Zaproponował nam, czy może na tydzień przyjechać z aktorami takimi telewizyjnymi. No i faktycznie przyjechał. Jacek Pieniążek, który reklamuje bank WBK, zrobił wielką wchodząc do gabinetu wójta z bronią, też z pomidorem, no i trochę rozreklamowaliśmy, ale okazuje się, że siła Internetu jest wielka. To było wszystko O.K. Natomiast później młodzi stwierdzili, inne trochę pieniądze, jakby inne środki i poszliśmy trochę właśnie w pisanie książeczek. No ja mówię książek, ale to są takie bardziej poradniki domowe, bo to jest 30 stron formatu zeszytu i przepisy. Pierwsza była „Pomidor na start”, bo tak to się nazywało nasz projekt, więc były wszystkie pomidory, potrawy z pomidorem. Później mieliśmy „Pomidora na start 2, gdzie bardziej był potrawy, biało - czerwone i to połączyliśmy z konkursem specjalnym jako pomidorowy szlak niepodległościowy z rajdem rowerowym i tam, gdzie się pojawialiśmy, zachęcaliśmy w każdej miejscowości mieszkańców. Zrobiliśmy przystanek, te książki, pomidory i gazetę rozdawaliśmy. No bo to jest, że jednak polega też na tym, żeby trochę przekazać tych informacji i doświadczenia i seniorzy i jakby włączyliśmy 8 kół gospodyń wiejskich. Potem zaczęło się, także szukaliśmy, bo są izby rolnicze, wcześniej robiły, 2 lata temu, takie konkursy kulinarne. Mieliśmy pokazy takie na 200 osób z pieczeniem chleba z kanapkami do społeczności lokalnej i tam wydaliśmy książkę kuchnia PRLu. Ale żeby, to też jakby młodych zachęcić do tej kuchni, to zaadoptowaliśmy 2 pomieszczenia w bibliotece, takiej graciarni zrobiliśmy typowy skansen. Tak zaczęliśmy, wtedy jeszcze były gimnazja, to 6 placówek oświatowych i każdy z osoba z tej szkoły dostał taki bilet wstępu i oglądał. Do muzeum i my wtedy robiliśmy naleśniki. Robiliśmy czarno - białe zdjęcia. To też tak, no to, że coś tam robimy, to przerodziło się tak, że dostaliśmy wyróżnienie, nagrody w izbie rolniczej i 2 osoby pojechały do Brukseli, do Parlamentu Europejskiego. W ramach tego pojawia się jakby, to jest młodzież w wieku 13 - 19 lat. Byłam koordynatorem. Straciłam jakby pracę, straciła mnie, przeniosłam się do innego powiatu, innej pracy, ale grupa przetrwała. Grupa przetrwała, będzie dużo fajniej, więc do końca listopada działamy dodatkowo. Teraz ostatniego października robimy taki konkurs specjalny „30 lat wolności związku”. Tak, czyli jest to 30 lecie rocznicy zwycięstwa Solidarności w wyborach parlamentarnych, w rocznicę

przystąpienia Polski. Poza tym sadzimy rośliny i drzewa, 30 właśnie, 30 lat wolności to 30 drzew z różnymi grupami społecznymi. Zaczynamy od przedszkolaków szkoły podstawowej, przedsiębiorcy, radni i grupa projektowa, która liczy 15 osób do każdego swoje drzewko. I nazywa je własnym imieniem.

Prelegent 1

Rozumiem. Chciałabym wrócić na chwileczkę do tego projektu, w którym wydawaliście państwo te książki kulinarne z pomidorem w roli głównej. Chciałabym się zapytać, ile czasu trwał ten projekt?

Prelegent 2

My jakby bierzemy projekty, to tylko i wyłącznie do pół roku, dlatego że młodzi i seniorzy, my znaczy się, społeczność wiejska pracujemy akcyjne, od zadania do zadania, od wydarzenia do wydarzenia. Natomiast nie mamy jeszcze takich umiejętności, żeby się wspierać, motywować i przeprowadzać dłuższe okresy, więc takie pół roku, od momentu rekrutacji do zakończenia, do świętowania, to takie sześciomiesięczne projekty.

Prelegent 1

Rozumiem. One były finansowane z funduszy europejskich? Ten ten projekt był finansowany z....

Prelegent 2

Nie, z żadnych środków europejskich, natomiast to jest w ramach programu „Polsko - Amerykańskiej Fundacji Wolności”. Administratorem jest Fundacja Dzieci i Młodzieży z Warszawy.

Prelegent 1

Aha rozumiem. Przede wszystkim mówiła pani, byli w te akcje zaangażowani właśnie mieszkańcy.

Prelegent 2

Tak, ale gmina to też jest potrzebna. To też wola, bo gmina składa się z 12 wsi sołeckich. No i tak de facto tylko jedna nie uczestniczyła. My tam nie mamy sali wiejskiej i tylko jest przystanek autobusowy. Natomiast mieszkańcy bym mieli taką możliwość uczestniczenia w innych warsztatach. Wyszliśmy poza, do powiatu, bo tam akurat, że tam pracowałam wielokrotnie mogliśmy bezpłatnie korzystać z pomieszczeń ośrodka kultury i tam właśnie takie warsztaty się odbywały i tu była już integracja międzylokalna. Tak między naszymi seniorami, a też w powiecie. To, że też współpracujemy z w drugim kierunku, tam też się odbywał, bardzo zorganizowana akcja typu konkursy kulinarne z nagrodami, to też kawiarnie obywatelskie, gdzie uczestniczyliśmy w tygodniu obywatelskim i też wspólnie robiliśmy z fundacją i Senioralnym Centrum Wolontariatu warsztat.

Prelegent 1

Proszę powiedzieć, mówiąc jeszcze raz cały czas w zasadzie o tej akcji związanej z wydawaniem książek, jakie grupy pani zdaniem odniosły największe korzyści z realizacji tego działania?

Prelegent 2

Jakie grupy? Myślę, że chyba najbardziej to seniorzy.

Prelegent 1

Dlatego, że mogli przekazać swoją wiedzę, tak?

Prelegent 2

Też, ale też to było tak, że były komentarze, że niedługo umrę, chcę coś zostawić po sobie, a taka pamiątka, jakby taka notka, oni też bardzo chcieli dzielić się tą wiedzą, jakby na piśmie, tak.

Prelegent 1

Proszę powiedzieć, czy podczas realizacji tego działania pojawiły się jakieś problemy, trudności?

Prelegent 2

To znaczy zawsze problemem i trudnością jest akceptacja, trudnością też był właśnie ten brak dojazdu, że nie mogli też, albo na przykład mieliśmy projekty z młodymi, brak zgody rodziców i to nie wynikało, że nie bo nie, tylko na przykład na drugi dzień były sprawdziany, albo na przykład w jednym terminie, kiedy my mieliśmy. Miesiąc wcześniej wołaliśmy i zapraszaliśmy rolników, ale dostałam pismo od wójta, bo to raczej rolnicy szli tam niż do nas i to były takie wątpliwości.

Prelegent 1

Ale czy to pani zdaniem były celowe zabiegi?

Prelegent 2

Myślę, że nie, myślę, że nie, to jest po prostu w pewnym momencie, no wiadomo, że ludzie wybierają, ale też po prostu tak się zadziało. Tak się działo.

Prelegent 1

Jasne, jasne, co pani zdaniem przyniósł udział mieszkańców w tych działaniach? Jak on wzbogacił te działania?

Prelegent 2

To, że też zaczęli się identyfikować z tą miejscowością, w której mieszkamy, już też nie wstydzą jak mówią do nas pomidory w terenie, tak że to złość się zaczęła przeradzać w podziw, to, że też chcieli o sobie czytać i mówić głośno i chwalić się swoimi działaniami. I to myślę, że było najfajniejsze.

Prelegent 1

Super, proszę powiedzieć, czy w ramach tego działania były stosowane jakieś formy monitorowania procesu jego realizacji?

Prelegent 2

Cały czas ankiety monitorujące i spotkania podsumowujące, tak cały czas było.

Prelegent 1

Czy ten projekt jeszcze trwa, czy on już się skończył?

Prelegent 2

Nie, nie skończył się. A natomiast też mamy takie doświadczenie, że jeżeli jeden projekt się skończy, to rozwijamy i podkreślamy to, co było dobre i robimy coś, bardzo podobne, bo on się sprawdził.

Prelegent 1

Chciałam zapytać o to, czy ewoluowaliście państwo jakoś osiągnięte efekty?

Prelegent 2

No tak, bo jeżeli coś się udało i to było też fajnie, to było takim fundamentem do następnych rzeczy.

Prelegent 1

A jakimi sposobami, jakimi metodami Państwo dokonywaliście tej ewaluacji?

Prelegent 2

Tu jest ankieta zawsze, to też jest takie spotkanie projektowe. Po zakończonych ćwiczeniach. I to też jest takie meta plany, czyli co zabieram do siebie, co wyrzucam do kosza, co jest mi w ogóle niepotrzebne, przedstawienie graficzne, ale to już mówię o młodych osobach.

Prelegent 1

Rozumiem, a czy powstała jakaś dokumentacja związana z monitorowaniem, z ewaluacją?

Prelegent 2

Mamy dokumentację, tę ankietową tak i to jest jakby wyniki badań, które przedstawiliśmy, bo to nam przyczyniło się do zrobienia diagnozy w gminie.

Prelegent 1

A czy upowszechnialiście państwo w jakiś sposób informacje o tym działaniu, o jego realizacji, ale też o osiągniętych efektach?

Prelegent 2

Tak, tak, jak najbardziej. No to było tak, że nagrywaliśmy te wyniki badań

Prelegent 1

Proszę powiedzieć, czy z pani wiedzy jakiś inny podmiot wdrożył podobne działania, został zainspirowany przez państwa doświadczenie?

Prelegent 2

Myślę, że tak, bo na terenie powstały 2 organizacje pozarządowe, nowe, które też w bardzo podobny sposób działają i współpracują z naszym stowarzyszeniem.

Prelegent 1

Mówiła pani o tym, że współpracowaliście z innymi organizacjami i instytucjami, z podmiotami przy realizacji tego działania. Czy mogłaby Pani jeszcze raz przypomnieć, jakie to były podmioty i na czym polegała współpraca z nimi?

Prelegent 2

Stowarzyszenia działające na rzecz seniorów w okolicach.

Prelegent 1

I czy to było wsparcie takie?.....

Wywiad przerwany.

